

może spowodować zarzut sztucznego traktowania fenomenu przebaczenia. W tak ludzkim akcie, jakim jest przebaczenie, nie sposób wyrugować sfery religijnej. Od zarania człowiek przeżywający poczucie winy odnosił je do sfery sacrum, a nie tylko do profanum. Trzeba przyznać, że Griswold broni konsekwentnie swego założenia, próbując przy okazji zachować pewien rodzaj politycznej poprawności. Trochę infantylnie brzmią w tym kontekście uwagi o tym, że cnota pokory ze względu na swoje religijne odniesienie nie może być uznana za właściwą dla osoby proszącej o przebaczenie (s. 16). Samo zresztą rozumienie tej cnoty pozostawia wiele do życzenia, gdyż profesor z Bostonu nie widzi w niej wyrazu prawdy o człowieku, a jedynie jakiś rodzaj zakompleksionego kamuflażu rzeczywistości. Choć Griswold pomija z założenia odniesienia do religii, znajduje mimo wszystko miejsce, by bez merytorycznego uzasadnienia w niewłaściwy sposób naświetlić fakt prośby o przebaczenie wystosowany przez papieża Jana Pawła II w roku Wielkiego Jubileuszu 2000 (s. 158, przypis 24).

Lektura książki *Forgiveness*, pomimo słów krytyki, jest ze wszech miar owocna. Wprowadza umiejętnie w meandry tego powszechnie doświadczanego, choć trudnego do zdefiniowania, zagadnienia. Czytelnik bez wątpienia zostanie zainspirowany szeregiem celnych przemyśleń, które mogą skłonić do dalszych badań tematu.

Ks. Witold Kania

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2009, t. 42, z. 2, s. 228–231

S. Joseph Tham, L.C., *The Secularization of Bioethics: A Critical History*, Ateneo Pontificio Regina Apostolorum, Roma 2007, 489 s.

Bioetyka to jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzin nauki. Przedmiotem jej zainteresowania są nie tylko specyficzne zagadnienia z dziedziny etyki medycznej, takie jak kwestie początku życia, eutanazji, śmierci mózgowej czy przeszczepów, ale również sam sposób jej uprawiania. Dowodem tego jest teza doktorska Josepha Thama, duchownego Zgromadzenia Legionistów Chrystusa, napisana pod kierunkiem prof. Edmunda Pellegrino i obroniona na Rzymskim Uniwersytecie Regina Apostolorum.

Celem pracy jest ukazanie – za pomocą krytycznej analizy – procesu sekularyzacji lub też marginalizacji pozycji religii i Boga w polu bioetyki (s. 11). Etyka medyczna wyrosła na gruncie przysięgi Hipokratesa, tradycji judeochrześcijańskiej oraz prawa naturalnego, począwszy od lat 60 ubiegłego wieku doświadczyła zaskakującego procesu odejścia od powyższych źródeł normotwórczych na rzecz innych, opartych na relatywistycznym, moralnym pluralizmie. Historyczne studium tego procesu oraz krytyczna ocena dominujących we współczesnej bioetyce filozoficznych tendencji stanowi treść tej obszernej i bogato udokumentowanej rozprawy.

Praca Thama obejmuje sześć rozdziałów. Pierwszy z nich przedstawia historyczny aspekt procesu sekularyzacji. Tham uściśla na wstępie samo pojęcie „sekularyzacja”, by później ukazać dynamikę zmian zachodzących w etyce medycznej, począwszy od przysięgi Hipokratesa a skończywszy na współczesności. Kolejne dwa rozdziały ukazują różne socjalne i kulturowe aspekty sekularyzacji bioetyki. Najpierw na poziomie społeczeństwa, następnie w świecie akademickim ze zwróceniem uwagi na filozofię i teologię, ostatecznie na poziomie indywidualnym. Rozdział czwarty podejmuje próbę ukazania charakterystycznych cech fenomenowi sekularyzacji bioetyki. Uwzględnia kwestię

rugowania Boga z tej sfery, jak również odrzucenie tradycji oraz dyktatu rozumu. Rozdział zostaje dopełniony zwięzłą prezentacją teoretycznych modeli bioetyki sekularnej.

Kolejna, piąta część dysertacji wskazuje na istniejące socjologiczne teorie sekularyzacji oraz na teorie sekularyzacji bioetyki. Rozdział szósty przedstawia próby zatrzymania procesu sekularyzacji bioetyki ze strony religii. Wpierw wychodzi od uzasadnienia potrzeby takiej interwencji, a następnie ukazuje jej istnienie na różnych poziomach życia społecznego. Ostatni punkt tego rozdziału próbuje odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób religia i teologia mogą metodologicznie wpłynąć na bioetykę. Całość rozprawy zamykają zwięzłe sformułowane wnioski. Następujące po wnioskach apendyksy zawierają graficzną prezentację procesu sekularyzacji bioetyki oraz jej metodologii, jak również Manifest Bioetyki Świeckiej. Pracę dopełnia monumentalna bibliografia literatury wykorzystanej w dysertacji, zawarta w 56 stronach.

Joseph Tham podejmuje się w *The Secularization of Bioethics* nietatwego zadania oceny głównego trendu współczesnej bioetyki. Teza postawiona w tytule dzieła w sposób konsekwentny na stronach dysertacji jest potwierdzana faktami, których nie sposób podważyć. Jak wypada w tego typu publikacji Tham rozpoczyna swoje rozważania od definicji podstawowych pojęć. Sekularyzacja nie jest terminem jednoznacznym. Zawiera w sobie całą gamę podejść do spraw religijnych, począwszy od ateizmu, areligijności czy obojętności religijnej, a skończywszy na pozytywnym rozumieniu dochodzenia do dojrzałości w wierze w wieku dorosłym.

Tham definiuje w swojej pracy sekularyzację jako „opis i teorię, przedstawiające proces pogłębiającej się utraty wpływu religii oraz autorytetu religijnego w różnych sferach życia” (s. 24). Tak rozumiana sekularyzacja jest bardziej neutralna wobec religii, niż tzw. sekularyzm, który wyklucza całkowicie to, co religijne, ze sfery cywilnej.

Zastosowana do sfery bioetyki sekularyzacja uwidacznia się, zdaniem Thama, w gradualnym ograniczeniu oddziaływania na nią dyskursu religijnego i teologicznego. Do opisu tego zjawiska posłużył autorowi rozprawy artykuł D. Callahana *Religion and the Secularization of Bioethics* (s. 30).

Idąc za podziałem zaproponowanym przez Callahana, Tham wskazuje na sekularyzację bioetyki na poziomie indywidualnym, instytucjonalnym oraz społecznym. Ten podział zaważył na strukturze rozprawy, szczególnie w jej pierwszych trzech rozdziałach, przy czym autor zaczął od sekularyzacji na poziomie społecznym, a skończył na indywidualnym.

Zdaniem Thama, początek procesu sekularyzacji w bioetyce sięga lat 60. ubiegłego wieku. Najważniejszym wydarzeniem tego procesu była dyskusja przed i bezpośrednio po ukazaniu się *Humanae Vitae*. Ożywiona debata w kręgach kościelnych przed sierpniem 1968, jak również następująca po publikacji dokumentu szeroka kontestacja zepchnęła bioetykę w kierunku marginalizującym teologiczne argumenty. Błędne nauczanie wielu moralistów katolickich oraz metoda proporcjonalistyczna w teologii moralnej przyczyniła się do liberalizacji norm etycznych na poziomie praktycznym. W wymiarze indywidualnym zaznaczyło się to w postępującej akceptacji antykoncepcji jako powszechnie przyjętej metody kontroli narodzin (s. 96-97).

Krystalizująca się jako niezależna dziedzina wiedzy bioetyka potrzebowała jednak odpowiedniej podbudowy teoretycznej i odpowiedniego języka do uzasadnienia decyzji na polu medycznym. Filozofia, która przejęła rolę dotychczas spełnianą przez teologię, pogłębiła jedynie proces sekularyzacji. Autor rozprawy podkreśla, że dominującą pozycję w analizie bioetycznej zdobył pryncypializm zapoczątkowany przez tzw. *Raport Belmonta* ogłoszony w 1978, a rozwinięty przez Childressa i Beauchampa w ich *Principles of Biomedical Ethics* (s. 134). Dzieło tych dwu autorów, odwołując się do tzw. moralności

powszechniej, mówi, co prawda, o zasadach etycznych, ale normy, które są proponowane mają charakter *prima facie*. Wspomniany charakter pozwala na koniunkturalne i autorytarne pomijanie jednej normy etycznej na rzecz drugiej, gdyż żadna z norm nie ma wartości absolutnej. W swojej istocie pryncypializm sprawia, że najbardziej rozpowszechniona w aktualnej dobie metoda analizy bioetycznej, w opinii Thama, jest praktycznym sposobem stosowania etyki utilitarystycznej (s. 136).

Autor *The Secularization of Bioethics* upatruje postępy w prądach sekularyzacyjnych bioetyki w krytyce koncepcji prawa naturalnego (s. 156-160). W miejsce tego prawa wprowadzono tzw. nową moralność z charakterystycznymi dla niej różnicami: na akty złe premoralnie i akty złe moralnie oraz rozpatrywaniem aktów ludzkich na poziomie transcendentnym i kategoryalnym.

Efektom tych zabiegów są dominujące w analizie bioetycznej prądy proporcjonalistyczne i konsekwencjalistyczne. Wyrosłe na tym gruncie paradygmatyczne modele bioetyczne, takie jak: pryncypializm, nowa kazuistyka bioetyki opierające się na etyce konsensualnej, kontekstualnej, pragmatycznej i utilitarnej, nie są w stanie, zdaniem Thama, dojść do wspólnej płaszczyzny porozumienia w sprawach fundamentalnych dla decyzji moralnych. Autor konkluduje: „W sposób zrozumiały, na skutek generalnego braku odniesienia do prawdy moralnej, świecka bioetyka dokonała zwrotu w kierunku decyzji prawnych. W przypadku, w którym instancje sądowe podnoszą do mocy prawa subsiektywnie uzasadnione prywatne poglądy, dyskusja moralna sprowadza się do decydowania czyje prawa powinny być zalegalizowane” (s. 286).

The Secularization of Bioethics można by zaliczyć do kategorii prac skupionych wyłącznie na zdecydowanie krytycznym podejściu do głównego nurtu bioetyki światowej, gdyby nie podjęta próba dania remedium na niepokojące procesy. Taką próbę podejmuje Tham w ostatnim, szóstym rozdziale pracy. Autor twierdzi, że jest możliwa korekta lub uzupełnienie świeckiej bioetyki poprzez religię. W tym procesie, opisanym przy pomocy typologii J.M. Gustafsona (s. 396), chodzi o naświetlenie ze strony religii najnowszych problemów stawianych przez etykę medyczną (*Autonomous ideal-type*), o poszukiwanie na bazie prawa naturalnego i uniwersalnych wartości konsensusu pomiędzy religijnym a świeckim podejściem do bioetyki (*Continuity ideal-type*) czy wreszcie o dialektyczną interakcję pomiędzy religijnym a świeckim uzasadnieniem decyzji bioetycznych (*Dialectic or Interactive ideal-type*). Pozytywnymi znakami wpływu religijnego myślenia na bioetykę świecką są m.in. nauczanie Jana Pawła II, szczególnie Jego „teologia ciała” i zaproszenie do owocnego dialogu pomiędzy wiarą i nauką (s. 421).

Czytelnik dysertacji Josepha Thama będzie mile zaskoczony lekturą tej obszernej pozycji. W wielu miejscach sposób opisanego skomplikowanych procesów, których doświadczyła bioetyka jest na tyle atrakcyjny, że trudno się oderwać od raz rozpoczętej lektury. Praca może miejscami sprawiać wrażenie, że wciąż analizuje jedną i tę samą grupę tematów. Jest to jednak uzasadnione ze względu na przejrzystość metodologiczną i ambitne założenie, mające na celu opis i analizę wieloaspektowego procesu sekularyzacji. Podstawową wartością *The Secularization of Bioethics* jest jej źródłowość. Dysertacja może stanowić doskonały punkt wyjścia do prześledzenia zawiłych dróg, po których kroczy współczesna bioetyka.

Autor nie ustrzegł się od błędów. Jedne z nich, to typowe dla dysertacji doktorskich błędy edytorskie, jak np. kłopoty z numeracją stron (począwszy od 79 strony). Inne, to czasami wydłużające wywód, merytorycznie niepotrzebne, aczkolwiek ciekawe opisy wątków osobistych osób, których życie i działalność przyczyniły się do procesu sekularyzacji. Przykładem tego jest przedstawienie postaci Margaret Sanger (s. 57-58).

Moim zdaniem, nazbyt liczne są również podsumowania pojawiające się regularnie na końcu i początku poszczególnych punktów pracy. To, co usprawiedliwić może powyższe zarzuty, to fakt konwencji tej pozycji, która jest pracą wprowadzającą w świat akademicki. Trzeba przyznać, że jak na debiut, praca Josepha Thama wypadła bardzo pomyślnie. Nie ulega wątpliwości, że *The Secularization of Bioethics* stanie się istotnym punktem odniesienia w badaniach historii bioetyki i teorii bioetycznych.

Ks. Witold Kania